BRZASK



ROK 2 NR. 7-8

LIPIEC-SIERPIEŃ-1927-R.

WILNO

Treść numeru 7-8.

Prenumerata „Brzasku": Rocznie 3 zł. 60 gr. Półrocznie 2 zł. (łącznie z przesyłką). Cena pojedyńczego numeru 50 gr.
Konto P. K. O. Nr. 80742.

BRZASK

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Ks. Franciszek Kafarski
Sekretarz Generalny Związku.

Adres Redakcji i Administracji:
Wilno, Zamkowa 8. Telefon Nr. 783.

MIESIĘCZNIK WILEŃSKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Nr. 7-8. Rok 1927 Lipiec—Sierpień



Fot. J. Bułhak.

DRUGI ZJAZD DELEGOWANYCH WILEŃSKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ — UKORONOWANĄ MATKĘ BOSKĄ OSTROBRAMSKĄ, W CUDOWNYM OBRAZIE ŁASKAMI SŁYNĄCĄ — OBIERA NA OPIEKUNKĘ i ŚWIĘTĄ PATRONKĘ PO WIECZNE CZASY WSZYSTKICH PRAC i POCZYNAŃ ZWIĄZKU WILEŃSKIEGO.

3.VII.1927.

Dzieje Cudownego Obrazu.

Na tle historycznej doli i niedoli miasta Wilna, tak związanego z kulturą zachodnią, polską. zarysowuje się jasno znaczenie Cudownego Obrazu N. M. P. Ostrobramskiej. Nasze stołeczne miasto z bojaźni przed nawałą tatarską, w 1505 r. zyskało pozwolenie króla na obwarowanie się murem z pięcioma bramami basztami. Wzięto się do roboty. Fundamenty wyświęcił biskup Tabor. Mury te jednak gotowe były dopiero 16 lat później. Stały one w Wilnie aż do XIX i dopiero rząd rosyjski kazał je zburzyć. Od ręki niszczycielskiej ujdzie tylko jedna, Ostra Brama. Ciekawy obraz dawnych murów i baszt uwiecznił Fr. Smuglewicz w swym słynnym albumie Starego Wilna.

Jeden z pięknych psalmów dawidowych mówi:

„Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje,
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry.
Próżno straż czujna opasuje mury...“.

Więc, że napróżno będzie człowiek bronił miasta, jeśli Bóg go nie będzie strzegł, to obok wałów obronnych Wilno opasało siebie *wiarą obronną*. W tym celu, wzorem innych miast Polski, na każdej z bram był zawieszony obraz święty. Na bramie koło św. Trójcy, t j. dzisiejszej Ostrej wisiał wizerunek Bogarodzicy *Matki Miłosierdzia.*

Kiedy się zjawił w Wilnie?

Być może, gdy w r. 1522 poświęcano mury, wtedy lub trochę później na bramie Miednickiej i zawieszono naszą Bogarodzicę Obraz, wiszący tam bez osłony kaplicznej aż do XVII wieku, wystawiony bezpośrednio na oddziaływanie atmosfery, zniszczył się, został więc poddany *olejnej* restauracji. Nastąpiło to przypuszczalnie w początkacb wieku XVII, kiedy to OO. Karmelici. sprowadzeni do Wilna zainteresowali się serdeczniej obrazem. Z dokumentów XVIII wieku, opartych na wcześniejszych relacjach zakonnych, widać, że obraz w tym czasie był nieco wpuszczony do muru (a wisiał w tem samem miejscu co i dziś) i miał okiennice, chroniące go od śnieżnych i dżdżystych nawałnic. Przed obrazem był ganeczek wąziutki, umożliwiający nabożnym zapalanie lampek. Na ganeczek wchodziło się od wewnątrz przez małe drzwiczki (teraz odkryte).

W tych to latach i bierze początek wyjątkowa cześć dla obrazu. Gdy stanął klasztor Karmelitów Bosych przy Ostrej Bramie, wizerunek, jak słońce niebieskie świecił ponad miastem od południa, z najwyższego punktu obronnych murów. Ojcowie Karmelici, mając serce przepełnione Karmelem Ziemi Świętej zaraz, jak dokumenty dalej podają, „poczęli osobliwą obserwę i wenerację czynić temu obrazowi i swym przykładem lud wierny do nabożeństwa i należytego uszanowania zachęcać i pobudzać“. Widzimy stąd, jak w Matce Boskiej Ostrobramskiej uznano Litewskiego Karmelu zaszczyt i ozdobę. Karmelici Bosi nie mieli jednak z początku możności należytego zaopiekowania się obrazem. „Nie mieli bowiem od miasta powierzonego sobie o nim starania, usilnie jednak myśleli, jakby cześć i chwałę N. M. P. w tym obrazie rozszerzyć i pomnożyć“.

Pierwszym znanym czcicielem Bogarodzicy był Ojciec Wawrzyniec, który umarł w 1654 r. On, jak świadczy kronika Karmelitanek Bosych Wileńskich, przechowywana w Krakowie, „nie mało pamiątek zostawił nabożeństwa do N. M. P. i na obraz Jej sprawił z jałmużny sukienkę bardzo piękną i kosztowną, haftowaną złotem, perłami i kamieniami drogiemi“. A wszystko „Ojclec czynił dla czci i chwały P. N. którą dziwnie miłował, miał do niej nabożeństwo i drugich do tego wiódł i pobudzał“.

Zdaje się, że ta sukienka na obrazie bardzo krótko wisiała, ponieważ 5-go sierpnia 1655 roku wpadł do Wilna przez Ostrą Bramę z ogniem i mieczem car Aleksy Wasiljewicz. Przed nim z klasztorów i kościołów wszystkie kosztowności wraz z relikwjami św. Kazimierza pośpiesznie wywieziono. Jego zaś wojska panoszyły się w Wilnie do marca 1661 roku.

Drugim wielkim czcicielem Bogarodzicy Ostrobramskiej był Ojciec Karol, sławny kaznodzieja, zapalony miłośnik „Osobliwej OO. Karmelitów Patronki, Opiekunki i Matki“. On to w roku 1671 postarał się, by obraz przenieść do kościoła św. Teresy, a następnie z darów „panów deputatów Trybunału Wielkiego i Magistratu Wileńskiego oraz różnych panów dobrodziejów“ wystawił drewnianą kaplicę, „bardzo kształtną, którą obrazami, malunkami, napisami doskonale przybrał i przyozdobił“. Te zmiany nastąpiły, a z całą pewnością da się to stwierdzić, już po owej olejnej restauracji obrazu, o której wspomnieliśmy. Do tego czasu należy również odnieść datę powstania szat kutych w srebrze, które i dziś są na obrazie.

W tymże roku 1671 Ojciec Karol urządził uroczyste wprowadzenie obrazu z kościoła do kaplicy. Źródła ówczesne mówią o tem, że Akademja Wileńska, uznając dawno mądrość Maryi, obrała sobie Matkę Boską Ostrobramską za Opiekunkę i Orędowniczkę 12-tu mówców naj-

mędrszej wszechnicy wileńskiej przy tej uroczyćtości wygłosiło pochwały na cześć „Boskiej Pallady“.

W nowej kaplicy, którą OO. Karmelici coraz bogaciej ozdabiali, obraz zostawał bez poruszenia do 18 maja 1706-go roku. Tego bo dnia wybuchł pożar w Wilnie, obejmując jeszcze drewniane w dużej części miasto płaszczem ognistym. Kościół z klasztorem i kapłicą znalazł się w pośrodku płomieni. Ojcowie Karmelici przenoszą obraz do kościoła i modły czynią o odwrócenie ognia. „Natychmiast płomień zaczął gasnąć i cudownie od kościoła ustępować“. Obraz przez pewien niedługi czas pozostaje w kościele, bo w tym samym roku niezwykle uroczyście przenoszą go znowu do kaplicy. Z każdym dniem wizerunek coraz bardziej jest czczony i „gorącą nabożnością wysławiany“. W tymto czasie zostaje włożona pierwsza (obecnie górna) korona, podtrzymywana przez aniołów.

W roku 1715-ym, 26 maja znowu wybucha straszliwy pożar. Nazajutrz z całem miastem zgorzała i drewniana kaplica. Obraz prawie z płomieni zostaje wyrwany. Umieszczono go znowu w kościele ku czci wiernych.

Do wybudowania nowej, już murowanej kaplicy przyczynił się Ojciec Telesfor. Wzniosły ją „dary dobrodziejów“, jak niegdyś i kaplicę drewnianą. W 1719-tym znowu uroczyste wprowadzenie. W procesji bierze udział: czterech biskupów, zakony, senatorowie, magistrat. Bogarodzica odtąd coraz większemi i częstszemi zaczyna darzyć wiernych cudami, a wierni coraz więszem sercem zaczynają przywiązywać się do Bogarodzicy.

Od tej chwili obraz nie był ruszany z miejsca, aż do ostatnich dni. Następne wielkie pożary (r. 1736 i r. 1760) oszczędziły kaplicę. Po zaborze kraju następuje coraz wzmagające się prześladowanie Kościoła i Narodu. Wskutek tego w roku 1844 skasowano zakon OO. Karmelitów. Jakby przeczuwając swoje odejście, OO. Karmelici w 1829 roku za ostatniego przeora, ojca Maurycego, odnawiają kościół i kaplicę Ostrobramską w stylu ówczesnego empiru wileńskiego W r. 1830 tym wystawiono z boku galerję celem umożliwienia modlącym się, a zwłaszcza niewiastom nabożeństwa w dni słotne.

Po roku 1863-cim, roku powstania styczniowego, za rządów Murawjewa wszczęta była wśód duchowieństwa prawosławnego wzmożona akcja do odebrania katolikom Matki Boskiej Ostrobramskiej. Jako powód podawano „jakoby“ bizantyjsko-rosyjskie pochodzenie obrazu. W rzeczywistości zaś chodziło o zniszczenie symbolu, skupiającego w sobie nadzieje i wiarę w niepodległość Rzeczypospolitej. Oczywiście prawosławni historycy grubo mijali się z prawdą, wykazując ignorację i złą wolę w swoich badaniach.

W roku 1927, w kwietniu, na skutek zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego wyjęto obraz z ołtarza w celu przeprowadzenia gruntownej restauracji. Stan obrazu był nadzwyczaj opłakany. Deski, na których obraz był namalowany, rozchodziły się. tworząc np. na twarzy Bogarodzicy widoczny przykry rys. Rozmaitej wielkości dziur od przybijania gwoździkami szat srebrnych, koron i wotów naliczono około 2.600. Restaurację przeprowadził z wielką umiejętnością i sercem pan konserwator restaurator Rutkowski w Warszawy.

W przeprowadzonych badaniach znajdujemy jeszcze raz potwierdzenie przytoczonej wyżej historji obrazu, skreślonej na podstawie dokumentów i kronik.

Obraz jest malowany na 8 dębowych deskach o grubości 2 cm. a wymiarach 200×163. Wbrew dawniejszym twierdzeniom okazało się, że obraz olejny obecny nie był malowany wprost na deskach, ale na pierwotnym obrazie, malowanym temperą*) na podkładzie kredowym. Obraz więc był odnawiany, albo raczej przemalowany. Musiało to nastąpić, jak wykazaliśmy wyżej w XVII wieku, w każdym razie przed rokiem 1671, to jest przed umieszczeniem obrazu w kaplicy drewnianej ojca Karola. Jednakowoż należy zaznaczyć· że ogólny rysunek i charakter pierwotnego obrazu, choć zapewne przy tem odnawianiu nieco zgrubiony — pozostał zasadniczo ten sam, jak to dokładna fotografja twarzy pokazuje. W tym stanie obraz wisiał, pisaliśmy, z małą przerwą do 1715-go roku. W tym również czasie namalowano złotem malarskiem aureolę promienistą o 42 promieniaah. Ustalono również, że i 3-ci raz pędzel dotknął obrazu, mianowicie już prawdopodobnie w XIX w. przemalowano ręce.

Przyjrzyjmy się dokładnie samemu obrazowi:

Najświętsza Panna pochyla głowę ku swej prawej stronie. Twarz pełna słodyczy i łaskawości. Oczy półotwarte, osadzone w wyrazistej oprawie. Brwi o zdecydowanej linji, zatoczone półkolem. Owal twarzy podłużny. Szyja smukła o przepięknej linji. Kolory twarzy jasne, żywe, mleczno różowe. Z pochyleniem głowy Bogarodzicy ściśle wiążą się jej modlitewne, na krzyż złożone ręce. Prawica rozwartą dłonią przyciska matczyne serce i jest podtrzymywana przez lewicę.

Przyodzianą jest Bogarodzica w płaszcz, zarzucony na głowę i ramiona, następnie w suk-

*) Rodzaj farb, rozrobionych klejem.

nię, której ślad widać na podrękawku, w tunikę fałdzistą o zwiniętych szerokich rękawach suto draperowanych, w chustę na twarzy (rodzaj kornetu) o spadających końcach, układających się w kilka zdecydowanych fałd, i szal, okalający szyję. Ubiór Bogarodzicy Ostrobramskiej podobny jest do ubioru naszych matron końca w. XV i początku wieku XVI, co wskazuje na wczesne powstanie dzieła

Całość figury wyraża niezwykłe uczucie, zawierające się w wezwaniu litanijnem: Mater Amabilis, Mater Misericordiae — Matko Najmilsza, Matko Miłosierdzia! Tłem obrazu — bronzowe, ponure niebo. Głowa Bogarodzicy otoczona jest aureolą złocisto-promienistą. Wraz z jasną twarzą i z niebieskościami szaty postać daje wrażenie zjawiska słonecznego.

odnieść do 1671 roku. Kuły ją ręce wilnian. Cech bowiem i sztuka złotnicza w Wilnie stały naówczas bardzo wysoko. Mamy na to liczne dowody autentycznych wyrobów wileńskich o tym samym wzorze i kunszcie z tego samego czasu. Przypisywanie tym szatom pochodzenia gdańskiego nie wytrzymuje oczywiście najmniejszej krytyki. Artyzm i piękno tych szat są tak wysokie, że wyraziście ujmując wyraz twarzy Bogarodzicy, podkreślają w niezwykły sposób mistyczną, duchową wartość obrazu.

Przy bliższem badaniu okazało się, że sukienka srebrna wraz z obrazem jest przestrzelona w miejscu prawej ręki Maryi. Było to najprawdopodobniej w 1702 roku. W sam dzień Wielkanocy, 16 kwietnia, Antoni Nowosielski obożny Wielkiego Ks. Litewskiego przez Ostrą



Procesja z Cudownym Obrazem po koronacji.

Bramę „nabieg uczynił na Wilno, zajęte wtedy przez Szwedów, i srodze ich poraził". Strzelaniny było wiele, więc ów postrzał dużą kulą ołowianą może być właśnie szwedzki.

Obraz pod względem malarskim — renesansowy, o dużej wartości artystycznej, malowany śmiało, szeroko, dekoracyjnie, z świadomem uwzględnieniem oddziaływania na odległość. Malarz musiał być wielkim uduchowionym artystą, oznajomionym z całym ruchem włoskiego renesansu, który, jak wiemy, za Zygmuntów dzięki artystom włoskim szeroko rozszerzał się w Koronie i również w Wielkim Księstwie Litewskiem.

Prawdziwie artystyczną ozdobą cudownego obrazu M. B Ostrobramskiej jest jej w srebrze kuta, złocona sukienka. W rysunku swoim powtarza układ i kształt przyodziewku malowanego. Sukienka jest wzorzysta, zarzucona kwiatami: różami, tulipanami, narcyzami, akantusami. Jak już wspomnieliśmy, należy jej powstanie

A i o drugim fakcie opowiada nam kronikarz w związku z historją sukienki. W 1708 roku za Piotra Wielkiego, który zaciążył nad miastem, sołdat jeden zakradł się do kaplicy i „najświętszy obraz ze srebrnej odważył się odzierać szaty, której, gdy świętokradzką dotknął się ręką, cudownie od Matki Najświętszej rzucony, o mur roztrącony w kawałki został".

Korony, jedna z XVIII go, a druga z XIX-go wieków też niezawodnie wykonano w Wilnie. Nie były one koronacyjnemi liturgicznie. Umieściło je nad umiłowaną głową Bogarodzicy, podobnie jak umieszczało inne wota i kosztow-

ności, jedynie pobożne serce Wilna. Nie były one złote, więc obecnie wykonano do koronacji dzięki ofiarności społeczeństwa takie same co do rysunku. ale ze szczerego złota i te zostaną założone w myśl dekretu papieskiego już w uroczystym, liturgicznym akcie koronacyjnym 2-go lipca.

Przy obecnej restauracji zmocowano i obramowano przedewszystkiem same deski obrazu, które się przedtem rozsuwały, zakitowano tysiące małych dziurek, powstałych od przybijania kosztowności i srebrnych szat, obraz oczyszczono z kurzu i kopciu, tak, że wystąpił na jaw jasny, żywy koloryt farb Srebrna sukienka i korony zostały teraz przymocowane nie wprost do obrazu, ale do drewnianego pokrowca, który podszyty jedwabiem, mając otwory na twarz Bogarodzicy i ręce, pokryje malowidło, zabezpieczając je od uszkodzeń. Wreszcie w ołtarz w kaplicy zostanie wmurowaną stalowa szafa z żaluzjami, w której po koronacji obraz umieszczono. W ten oto sposób dokonano konserwacji Świętej Wilna Pamiątki na długi szereg wieków.

W Wilnie już posiadamy jeden obraz koronowany. Jest nim N. M. P. św. Michalska, ukoronowana w połowie XVIII wieku.

Obecnie Wilno doczekało się, że i jego największa świętosć na prośby duchowieństwa i wiernych, a z woli Ojca św. w podobny sposób została uczczoną. Chwila ta stwarza nakaz, abyśmy z siebie, ze swych serc wydobywali w życiu codziennem królewskość ducha, to jest moc, hart i piękno.

DLA SERC.

O ZNACZENIU KORONACJI.

Dzień 2 lipca 1927 r. zapisał się świetnie w dziejach naszego narodu nie jakimś czynem wojennym, ani bohaterstwem poświęcenia i ofiary, łęcz faktem potwierdzenia, że jako naród i jako państwo — jesteśmy katolikami. Polska jest katolicką, Polska musi być katolicką!

Uroczystości koronacyjne cudownego obrazu Najświętszej Panny Marji Ostrobramskiej takie właśnie posiadają znaczenie dla naszego państwa i narodu.

W dniu 2 lipca r. b. stwierdziliśmy przed światem całym i przed miastem naszem, że oto religja święta Rzymsko-katolicka ma tą przedziwną siłę, moc i potęgę, która potrzebna jest nie tylko jednostce, pojedyńczemu człowiekowi, ale całemu narodowi. Religja — czyli ten stosunek człowieka do Istoty Najwyższej — do Boga — w życiu jednostki i zbiorowości odgrywa niezmiernie ważną rolę, bo oto stwierdza, że nie wszystko zaczyna się i kończy na ziemi, że człowiek żyje dla wyższych rzeczy, nie tylko dla materjalnych, ale także duchowych. Stąd płynie ta wielka praktyczna nauka, że nie można w codziennem życiu gonić tylko za dobrami doczesnemi, lecz trzeba także każde działanie opromienić myślą o nieskończonem, wiekuistem przeznaczeniu człowieka do szczęścia i niebiańskiej chwały. Naród nasz, jak żaden inny, zrozumiał tą wielką myśl — czyli ideę i ideę tą urzeczywistnia w dziejowym pochodzie. To, co ojcowie nasi, nasi wielcy poeci, których wieszczami zwiemy, nam wskazali, my mamy swięty obowiązek rozwijąć w dalszym ciągu, bo musimy wykazać, że wierni jesteśmy tym wielkim wskazaniom.

Religja opromieniała zawsze mroki naszej historji, religja broniła nas przed zniszczenim ducha naszego, religja winna dziś ducha naszego wznosić ku urzeczywistnieniu wielkiej, mocarstwowej Polski. A Polska ta winna być katolicką. To jest głęboki sens uroczystości koronacyjnych cudownego obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej.

Jako naród cały i jako państwo zadokumentowaliśmy w dniu 2 lipca, że religja w naszem życiu winna odegrywać taką właśnie rolę, powinna posiadać taką właśnie siłą, która nada narodowi i państwu mocy i pędu ku rzeczom wiecznym ducha, bo „wszystko z ducha i przez ducha, nic dla cielesnego celu nie istnieje“, jak mówi wielki nasz wieszcz narodowy Juljusz Słowacki, którem prochy niedawno sprowadziliśmy do ojczyzny.

W uroczystościach koronacyjnych brał udział Jego Eminencja Prymas Polski, kardynał August Hlond z całą hierarchją kościelną, ze wszystkimi biskupami, przedstawicielami diecezyj, brał udział Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki, brał udział Rząd obecny na czele z premjerem ministrów Marszałkiem Józefem Piłsudzkim, Sejm i Senat, przedstawiciele wszystkich zakątków naszej rozległej Ojczyzny, brała więc udział cała, jak długa i szeroka Polska. I to właśnie ma głębokie znaczenie. Przed obrazem cudownym, przed którym w ciągu wieków przeszły miljony, miljony ludzi z bólem i radością, ze smutkiem i weselem, rozpaczą i nadzieją, z rozterką i ukojeniem, ze łzami i uśmiechem — przed obrazem tym Matki Miłosierdzia w dniu 2 lipca r. b. stanęła

Polska cała, taka jaką jest i taka jaką być winna. A Polska jest katolicką, a **Polska musi być katolicką**!

Ideą naczelną, czyli tą myślą przewodnią Polski ma być **Krzyż**, tak, jak pisaliśmy o tem w poprzednim N-rze „Brzasku", tak, jak spiewamy w naszym hymnie S. M. P.: „standarem naszym będzie Krzyż"! Musimy uprzytomnić sobie, że to cośmy wzięli za nasze hasło, za naszą pobudkę do czynów, to cośmy napisali na naszych sztandarach — to właśnie przyprowadziło do stóp Najświętszej Panienki i Prymasa, i Prezydenta, i Rząd, i Sejm, i Senat, i cały kraj z owemi rzeszami pątników — i nas wszystkich z naszego związku wileńskiego w pokaźnej liczbie prawie tysiąca delegatów!

Jakoż szczęśliwi i dumni musimy być tą dumą szlachetną i uszlachetniającą, że to, w co my tak głęboko i szczerze po katolicku wierzymy, że to, cośmy tak mocno, na śmierć umiłowali, że to, czemu my oddajemy się w pracy w Stowarzyszeniach Młodzieży Polsk. — że treść właśnie naszych wskazań i naszych dążeń, naszych ideałów znalazła tak wspaniałe potwierdzenie.

Wierzyć mocno musimy, że Polska cała, we wszystkich przejawach swojego bytu narodowego i państwowego przyjdzie tam, dokąd my prowadzimy siebie w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej — do urzeczywistnienia Polski Wielkiej, Potężnej, **Polski Katolickiej**!

R.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Sprawozdanie z 2-go Zjazdu Delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Związku Wileńskiego.

2-gi Zjazd Delegowanych był żywiołową manifestacją młodzieży z pod znaku Krzyża, pracującej w Stowarzyszeniach województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego. Wilno, przybrane w odświętne szaty z powodu uroczystości koronacyjnych, mogło się przyjrzeć bardzo licznej gromadzie druhen i druhów. Ogólna liczba uczestników Zjazdu wyniosła bowiem zgórą 800 osób. Oprócz tej liczby koło 200 druhów brało udział w defiladzie przed Prezydentem, jako kompanja Przysposobienia Wojskowego.

Już w piątek 1-go lipca przyjeżdżały zewrząd druhny i druhowie, zapełniając przygotowane dla nich Ogniska. Po ulicach Wilna, zapełnionych pielgrzymami, co krok można było spotkać niebieską konfederatkę druhny, albo zieloną czapkę druha.

Spotkanie P. Prezydenta.

Dn. 1 lipca Stow. wzięły udział wraz z innemi organizacjami w powitaniu p. Prezydenta na dworcu Wileńskim, obsypując Go kwieciem i zielenią. Najdostojniejszy gość mile się uśmiechał, patrząc na karne szeregi naszych druchen i druhów i posyłały swe ukłony na powitanie.

Pochód ogniowy.

Wieczorem, w wigilję uroczystości koronacyjnych wielu druhów wzięło udział w pochodzie ogniowym młodzieży wileńskiej. 300 z górą osób z pochodniami szło w skupieniu od Ostrej Bramy w długim pochodzie do katedry, gdzie nastąpiło uroczyste złożenie hołdu przed prastarą świątynią. Imponujący widok przedstawiała ta cała rzeka ognia, pięknie wyglądały w tem oświetleniu sztandary których niesiono w pochodzie coś koło trzydziestu.

Uroczystości koronacyjne.

Dn. 2 lipca jako w dzień koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej wszyscy druhowie i druhny wzięli czynny udział w uroczystościach koronacyjnych. Pomimo znużenie, jakiego doznali, przybywając na Zjazd w podróży (bo szereg druhów i druhen szło o kilka mil pieszo) oraz pomimo ulewny deszcz, szeregi S M. P. wytrwały do końca całej ceremonji. A następnie szły w karnych szeregach podczas procesji ogólnej z Bazyliki do Tej, co w Ostrej Swieci Bramie, by tam oddać się w Jej szczególniejszą opiekę, jako prawe córki i synowie kościoła.

Dzień 3 lipca.

Zbiórka w sali Okręgowej.

Po tak pochmurnym słotnym dniu poprzednim, dzień 3 lipca rozjaśnił się blaskiem lazuru nieba i słońca. Już o godz. $7^1/_2$ rano poczęły ze wszystkich stron miasta kroczyć druhny i druhowie ze sztandarami, przyjezdni i miej-

scowi, kierując się w stronę ul. Dominikańskiej do sali Okręgowej, a ztąd do kościoła św. Ducha (po Dominikańskiego).

Msza święta.

Zebrana młodzież w kościele św. Ducha, (po Dominikańskim) szczelnie wypełniła nawę kościelną. O godz. 8 odprawił uroczystą Mszę św. Jego Ekscelencja ks. Biskup Tymieniecki z Łodzi, a po mszy św. w podniosłych słowach wygłosił kazanie, którego młodzież zebrana ze skupieniem wysłuchała.

Poświęcenie sztandarów.

Po Mszy św. Jego Ekscelencja ks. Biskup Tymieniecki dokonał uroczystego poświęcenia dwuch sztandarów dla Stow. Młodych Polek z Podbrodzia i Romankowszczyzny. Rodzicami chrzestnymi sztandarów były zasłużone osoby ze społeczeństwa kochające młodzież.

Przyjazd Arcybiskupa Wileńskiego.

Po nabożeństwie, gdy młodzież uszykowana w szeregi przed kościołem stała gotowa już do pochodu, nadjechał autem Jego Ekscelencja Arcypasterz Wileński ks. Romuald Jałbrzykowski. Ten po wyjściu z auta w gorących słowach przemówił do zebranych, żałując, iż nie może brać udziału całkowicie w Zjeździe, życzył, by jaknajpomyślniejsze owoce osiągnęła młodzież ze Zjazdu. Po krótkich słowach swego przemówienia Arcypasterz odjechał żegnany żywiołowemi okrzykami: niech żyje!

Pochód do Sali Miejskiej.

Po odjeździe Arcypasterza wyruszył pochód ulicami: Dominikańską, Ś-to Jańską, Wielką kierując się do sali miejskiej. Pochód szedł w zwartych szeregach czwórek, poprzedzany orkiestrą Ligi Robotniczej. Niesiono z górą dwadzieścia sztandarów. Z wielką przyjemnością każdy spoglądał na te zwarte szeregi niebieskich i różno barwnych głów druhen, oraz na pełne męzkości szeregi druhów, idące w zgodnym przy dzwiękach muzyki rytmie.

W sali Miejskiej.

W sali Miejskiej, przed umieszczoną w nawie scenicznej dużą kopją cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, w pierwszym rzędzie zajął miejsce pan Wice—Wojewoda O Malinowski, który przybył na Zjazd w zastępstwie pana Wojewody. Dalej zajęli miejsca przybyli księża sekretarze generalni z Pińska i Krakowa, oraz przedstawiciele rozmaitych organizacji społecznych i samorządowych. Dalej zajął miejsca licznie przybyły patronat S. M. P. resztę zaś po brzegi wypełniła salę młodzież przybyła na zjazd, oraz miejscowa w ogólnej liczbie do 800 osób. Na scenie zaś przy ustawionych stołach zajęło miejsce przezydjum Zjazdu, oraz delegacje młodzieży ze sztandarami.

Otwarcie obrad.

Po chwili, gdy wszyscy już się zgrupowali na sali, otworzył Zjazd członek Rady Związkowej p. Waldemar Weyssenhoff, witając w imieniu Zarządu Związku pana Wice-Wojewodę, oraz przybyłych przedstawicieli, jak również druchen i druhów. Następnie zaprosił na przewodniczącego p. mecenasa Zmitrowicza. Dalej zaproszono do prezydjum ks. kapelana Nowaka, pana Siemaszkę, burmistrza m. Podbrodzie, pana Domagałłę, p. Wł. Życką członka Rady Związkowej, i p. M. Wołczacką patronkę S. M. P. z Horodziek, oraz na sekretarzy druchnę Mazurównę Prezeskę S M. P. w Grodnie i druha p. Kudukisa prezesa Okręgu męskiego S. M P. w Wilnie.

Przemówienia powitalne.

Po wyborach prezydjum rozpoczął się cały szereg przemówień powitalnych. Pierwszy przemówił zastępca pana Wojewody, Wice-Wojewoda p. Olgierd Malinowski, witając bardzo życzliwie zjazd i życząc rozwoju pożytecznej dla Państwa organizacji. Następnie w tymże duchu przemawiali ks. Pankiewicz sekretarz Generalny Związku Krakowskiego pan profesor Gołąb w imieniu Sekretarjatu Generalnego Związku do spraw społecznych archidyecezji Warszawskiej, ks. kapelan Nowak w imieniu S. M. P. w Podbrodziu, ks. Pawłowski sekretarz Generalny Związku zku S. M. P. dyecezji Pińskiej, ks. Mieszko Patron S. M P. z Małkini dyecezji Związku Łomżyńskiego, oraz pani Wł. Życka w imieniu Narodowej Organizacji Kobiet, i p. major Sokołowski w imieniu Dowódcy D. O. K. III w Grodnie.

Odczytanie depesz.

Po przemówieniach powitalnych, instruktor Związku Wileńskiego S. M. P. p. K. Jędrychowski odczytał nadesłane depesze z życzeniami dla Zjazdu, od Zjednoczenia w Poznaniu, od Związku Łomżyńskiego S. M. P. i od Stowarzyszenia Mł. Polskiej w Częstochowie.

Hołd Panu Prezydentowi.

W chwili odczytania depesz przybył pan mecenas Zmitrowicz. Po objęciu przewodnictwa na wstępie zakomunikował zebranym, iż przybywa

od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie przed chwilą łącznie z p. pułk. Wł. Piaseckim i księdzem sekretarzem generalnym Fr. Kafarskim byli przyjęci na audjencji i złożyli oświadczenie następującej treści:

„Wileński Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, skupiający w swych szeregach młodzież pozaszkolną z województw Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego składa Panu Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polskiej wyrazy hołdu, czci i obywatelskiego oddania się.

„Dążąc do rozwijania wsród młodzi tężyzny moralnej przez odpowiednie wychowanie duchowe i fizyczne, zajmujemy się prowadzeniem prac kulturalno-oświatowych i propagandą sportu oraz akcji Przysposobienia Wojskowego. Zdając sobie jednocześnie sprawę, że wciąganie umysłów młodych w wir sporów partyjno-politycznych wypacza każdą ideę, przeciwstawiamy się bezwględnie wszelkim zakusom, usiłującym nadać pracy społecznej inny charakter. Nasze dążenia programowe, oparte na gruncie państwowości polskiej po chrzescjansku pojętej, chcemy uważać za twórczy wysiłek, co zapewni pracom społeczeństwa rzetelną pomoc młodych, przyszłych budowniczych kraju.

Czujemy się więc szczęsliwi, mogąc zadokumentować wobec Pana Prezydenta, jako Najwyższego Reprezentanta Majestatu Rzeczpospolitej, nasze twórcze usiłowania, zmierzające przez rozwijanie obywatelskich uczuć w ludności miejscowej — do ugruntowania na ziemiach wschodnich zasad polskiej państwowości".

Pan Prezydent wysłuchawszy powyższe oświadczenie, powiedziać raczył: „to praca poważna, popieram ją, i życzę powodzenia".

Następnie pan mecenas Zmitrowicz wznosi okrzyk na cześć Pana Prezydenta, który po trzykroć powtarzają zebrani, orkiestra gra w tym czasie Hymn Narodowy.

Referaty.

Po kilku minutowej przerwie zostały wygłoszone dwa referaty. Pierwszy ref. wygłosił instruktor Związku Wileńskiego p. A. Bohdziewicz n. t. „O idei Stowarzyszeń". Prelegent w swoim referacie podkreślił, na czem polega praca w Stow. i zaznaczył, iż osią tej pracy, winna być religja, oświata, wyrabianie sprawności fizycznej. Zaznaczył, iż młodzież winna przekuwać myśli na czyny, wdrażać się do pełnienia obowiązków obywatelskich względem Ojczyzny. Nawoływał wreszcie prelegent do zaparcia się siebie w tej pracy, a długie niemilknące oklaski świadczyły, iż młodzieży przemówienie trafiło do serc.

Drugi referat został wygłoszony przez pana profesora Gołąba n. t. „O Przysposobieniu Wojskowem i Fizycznem". Szanowny prelegent wówił o równowadze pierwiastków duchowych i fizycznych. Mówił o konieczności wyrabiania w młodzieży rasowo polskiej duszy w której dzwoni rycerska krew „Samossiery i Racławic", mówił o ratowaniu zagrożonego dziś z wielu względów zdrowia fizycznego. Mówił o przysposobieniu wojskowem, jakie może przygotować dla armji wydyscyplinowane szeregi, które odrazu mogą tworzyć armię Narodową na obronę Ojczyzny. Mówił także o przysposobieniach samarytańskich dla dziewcząt. Zakończył swój referat, nawołując, ażeby w organizacjach wyrabiać ducha na prawdzie katolickiej i polskiej. Referat przyjęto wielką, niemilknącą burzą oklasków.

Po referatach orkiestra odegrała 1 zwrotkę hymnu „My chcemy Boga".

Sprawozdanie Sekretarza Generalnego.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu „My chcemy Boga" Przewodniczący udzielił głosu Sekretarzowi Generalnemu ks. Fr. Kafarskiemu, który w streszczeniu złożył sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły, oraz przedstawił różnice w zwiększeniu liczebności członków i Stowarzyszeń, a także złożył w ogólnych zarysach sprawozdanie kasowe. Następnie zdał sprawozdanie z działalności Rady Związkowej. Na tem zakończył, zaznaczając, iż z powodu braku czasu nie mógł dać szczegółowego sprawozdania, natomiast zaznaczył, iż każde Stow. otrzyma sprawozdanie specjalne wydane drukiem.

Po zgłoszeniu sprawozdania na wniosek druha P. Kudukisa z S. M. P. w Wilnie, przyjęto do wiadomości sprawozdania i udzielono absolutorjum zarówno Zarządowi jak też Radzie Związkowej.

Wybory Rady Związkowej.

Bezpośrednio po udzieleniu absolutorjum nastąpiły wybory Rady Związkowej w skład której weszło 12 osób, a mianowicie: P. H. Buczyńska, ks. kanonik Chodyko, p. Domagałło, ks. kanonik Kuleszo, p. inż. Kurman, p. J. Łokucjewski, p. pułk Piasecki, p. W. Weyssenhoff, p. mecenas Zmitrowicz, p. M. Wołczacka p. Wł. Życka i p. J. Żukowska.

Rezolucje.

Po wyborach Rady Związkowej instruktor Związku p. A. Bohdziewicz zgłosił 3 rezolucje, które przyjęto jednogłośnie i które poniżej podajemy.

I

II-gi Zjazd Delegowanych Związku Stow. Młodzieży Polskiej w Wilnie, ukoronowaną Matkę Boską Ostrobramską w cudownym obrazie łaskami słynącą—obiera na Opiekunkę i Świętą Patronkę po wieczne czasy wszystkich prac i poczynań Związku Wileńskiego. Łącznie z tem Zjazd Delegowanych nawołuje druchen i druhów do złożenia zbiorowego hołdu przed cudownym obrazem po ukończeniu obrad.

II.

II-gi Zjazd Delegowanych Związku Stow. Mł. Polsk. w Wilnie, wychodząc z założenia, że podstawą i gruntem wszelkiej pracy organizacyjnej jest czynnik karności, nawołuje wszystkie Druchny i Druhów do wprowadzenia go w swe życie organizacyjne.

III.

II-gi Zjazd Delegowanych Związku Stow. Mł. Polsk. w Wilnie, rozumiejąc całą doniosłość przygotowania kraju do obrony na wypadek nowych nieszczęść i wojen, nawołuje wszystkie Stow. do wprowadzenia u siebie akcji Przysposobienia Wojskowego, rozumianej w sensie konieczności państwowej.

Sprawozdania Stowarzyszeń.

Po ogłoszeniu i przyjęciu rezolucji, przewodniczący p. mecenas Zmitrowicz przyjął sprawozdania poszczególnych Stow. Na wniosek ks. Łozowskiego postanowiono nie przedłużać obrad czytaniem sprawozdań, a złożyć je na pismie Prezydjum, które umieści je w piśmie Związkowem „Brzask" kolejno według zgłoszeń.

Wolne głosy.

Pierwszy zabrał głos pan instruktor Jędrychowski, ogłaszając komunikaty co do wyjazdu, oraz co do spędzenia popołudniowych godzin w dniu Zjazdu.

Następnie zabrał głos p. J. Skupieński, sekretarz okręgu Oszmiańskiego, w sprawie obowiązkowego abonowania pism: „Przyjaciela Młodzieży" i „Młodej Polki". Dalej zabrał głos pan prof. Gołąb podając projekt p. Czaplińskiej w sprawie budowy „Domu Młodzieży" oraz w sprawie umieszczania przy drogach przez wszystkie druchny i druhów figurek lub obrazków z wizerunkiem M. B. Ostrobramskiej, jako Królowej Polskiej. Powyższe projekta przyjęto do wiadomości i oddano do rozpatrzenia Związkowi.

W końcowych przemówieniach zabrał głos sekretarz Generalny, ks. Kafarski, wyjaśniając powody skrócenia Zjazdu, jak również dziękując zebranym za przybycie na Zjazd. Nawołując do wytrwania nadal w swoich obowiązkach i niezrażania się na wszelkie trudnosci, zakończył swoje przemówienie hasłem „Gotów" i „Sprawie Służ".

Następnie zabrała głos pani Wł. Życka, składając zebranym siostrzane pozdrowienia od Stowarzyszeń z Poznania i Pomorza.

Ostatni zabrał głos druh Kudukis, składając serdeczne podziękowanie w imieniu zebranej młodzieży dla duchowieństwa i starszego społeczeństwa za współpracę nad młodzieżą, a zakończył swoje przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć starszego społeczeństwa.

Zamknięcie obrad.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, obrady zamknął o godz. 2 m. 20 przewodniczący pan mecenas Żmitrowicz, dziękując za wytrwanie i żegnając wszystkich hasłem „Sprawie Służ"! i „Gotów"!

Na zakończenie odspiewano na przemian z orkiestrą hymn „Hej do apelu".

Złożenie hołdu w Ostrej Bramie.

Po zakończeniu obrad wszyscy zebrani w uszykowanym pochodzie udali się do Ostrej Bramy, by u stóp Maryi złożyć swoje trudy i prace. Przed odsłoniętym cudownym obrazem Królowej Korony Polskiej, ks. Kafarski, sekretarz Generalny odprawił Litanję do Matki Boskiej, a następnie wszyscy zebrani odspiewali „Pod Twoją Obronę". Z Ostrej Bramy wszyscy się rozeszli do swoich kwater, pokrzepieni na duchu, z wzniesionem czołem, by po należnym odpoczynku i spożyciu obiadu wziąć udział w dalszym programie zjazdu.

Po południu.

W południowym programie Zjazdu, mieliśmy zwiedzanie miasta, teatry, oraz wycieczkę do lasu. W tej ostatniej wzięło udział kikaset osób, gdzie bawiono się ochoczo do godz. $8^1/_2$ wiecz. Wycieczkę uprzyjemniła orkiestra, wspólne fotografje, oraz szereg niespodzianek przygotowanych przez druchen i druhów. W drodze powrotnej wszyscy wycieczkowicze odspiewali u stóp Ostrobramskiej „Wszystkie nasze dzienne sprawy", udając się do domów na spoczynek.

Na tem zakończono pierwszy dzień Zjazdu.

Dzień 4 lipca.

Pielgrzymka do Kalwarji.

Nazajutrz dn. 4-go lipca o godz. $6^1/_2$ rano wszyscy, którym czas na to pozwolił, a zwłaszcza przyjeźdni, po zbiórce w Sali Okręgowej (przy ul. Dominikańskiej) udali się do Ostrej Bramy, skąd po wysłuchaniu Mszy św. na czele z ks. B. Maciejowskim wyruszyli pielgrzymką do Kalwarji. W pielgrzymce wzięło udział przeszło 500 druchen i druhów oraz z górą 20 sztandarów. Po przybyciu do Kalwarji i półgodzinnym odpoczynku zaczęto obchodzić Stacje Męki Pańskiej, po których oprowadzał ks. patron B. Maciejowski wygłaszając kazania, jakie młodzież w skupieniu wysłuchiwała. Na zakończenie ks. Maciejowski udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem dla wszystkich zebranych w kościele Kalwaryjskim.

Po obejściu Kalwarji większość młodzieży przyjezdnej wyruszyła odrazu do miasta parostatkami lub pieszo. Wilnianie zaś po parugodzinnym wypoczynku zgotowali miłą owację w Kalwarji dla pielgrzymek Radomskiej i Lubelskiej, poczem o godz. 4 wyruszyli do miasta na czele z orkiestrą. W drodze powrotnej do miasta młodzież wileńska oddała cześć dla ofiar, poległych z rąk bolszewickich katów, pogrzebanych na Polu Wojennem. Cześć oddano przez pochylenie sztandarów i odśpiewanie wspólnie „Roty".

Odjazd.

Po przybyciu z Kalwarji druchny i druhowie udali się bezpośrednio na dworzec. Na dworcu dzięki młodzieży było rojno i gwarno, a od godz. $6^1/_2$ wiecz. poczęły już odchodzić pociągi we wszystkich kierunkach z Wilna, odwożąc przyjezdnych druchen i druhów do ich stron rodzinnych.

. . . .

Bywajcie, druchny i druhowie! Szczęść wam Boże w waszej pracy na zagonach rodzinnych, i miasteczkach przy warsztatach. Bywajcie, do zobaczenia, jeśli Bóg pozwoli na III Zjeździe, w roku następnym.

„Sprawie służ!" „Gotów!".

Piotr-Waldemar Kudukis
Sekretarz Zjazdu.

Lubliniacy w Wilnie.

Między innemi na uroczystości Koronacyjne do Wilna przybyła pielgrzymka z Lublina i ziemi Lubelskiej. Z pielgrzymką także przybyło około 30 druchen i kilku druchów z pod sztandarów S. M. P.

Pierwsze spotkanie młodzieży Wileńskiej z Lubelską nastąpiło w Kalwarji, gdzie zrobiono miłą wspólną owację.

Dnia 5 lipca o godzinie 2 p. p. zaproszeni przez Wilnian Lublanie zebrali się do sali „Okręgówej" (przy ul. Dominikańskiej 4), gdzie już czekali druchny i druhowie Wileńscy. Po powitaniu nastąpiło szereg przemówień, pierwszy przemawiał Ks. proboszcz J. Jakubink, podkreślając, iż Lublin i Wilno są zawsze ze sobą zespoleni Unją Lubelską, dalej szereg przemówień z jednej i drugiej strony, prędko uprzyjemniły parę chwil razem spędzonych. Przy zakończeniu wręczono dla Lublinian, (na ręce p. patrona Niemiera) album pamiątkowy od Wilna. Zakończono tę miłą chwilę wspólną fotografją.

Wieczorem o godz. 5, druchny i druhowie Wileńscy licznie się zebrali, by odprowadzać wyjeżdzających na dworzec. W Ostrej Bramie wszyscy się zgrupowali i tu została odprawiona litanja do Matki Boskiej, a następnie Jego Ekscelencja Arcypasterz Wileński R. Jałbrzykowski udzielił dla Lublinian błogosławieństwa. Z pod Ostrej Bramy wszyscy wyruszyli na dworzec, w procesjonalnym pochodzie, poprzedzanym orkiestrą. Na dworcu nastąpiły tęskne pożegnanania, żegnano się bowiem ze łzami w oczach, a gdy pociąg już ruszył, to szereg druchen i druchów pojechało odprowadzać o jedną stację za Wilno.

Lublinianie pozostawili po sobie miłe wrażenie, po tak krótkim pobycie zdawało się, iż rozstają się z Wilnem jak gdyby z swoją ziemią rodzinną.

Unja Lubelska z 1569 r. przypomniała się wszystkim, widać było że jej myśl naczelna wciąż żyje w sercach młodych z obu krańców Rzeczpospolitej.

K.

WSZYSCY Druhowie i Druhny niech pilnie przeczytają sprawozdania Stowarzyszeń. Znajdziemy w nich odbicie naszego życia organizacyjnego wraz z jego brakami, z jego zaletami. Znajdziemy wiele przykładów do naśladowania. Przybędzie nam w ten sposób doświadczenia na przyszłość.

Sprawozdania poszczególnych Stowarzyszeń, złożone na Zjeździe.

Głębokie — S. M. P. męskie im. Św. Kazimierza.

Stowarzyszenie nasze zostało zorganizowane 26-go grudnia 1926 r. staraniem ks. Michała Dolinkiewicza, w skład którego weszło członków około 15-tu z tymczasowym zarządem, na czele z druhem Feliksem Daniłowiczem. W krótkim czasie wybrano nowy i stały zarząd na czele którego stanął druh Kasperski Jan jako prezes, Patronem został ks. M· Dolinkiewicz. Zabrało się nasze Stow. pod energicznym zarządem do usilnej pracy. Ułożono „Regulamin wewnętrzny" pod hasłem: „Bądź stałym, słownym i punktualnym". Wybrano Sąd honorowy, uchwalono dwa razy na miesiąc odbywać zebrania ogólne, a zebrania zarządu co tydzień. W dalszej pracy postępowaliśmy drogą oświatową i drogą uczciwej zabawy.

Od dnia 27 grudnia do 24 kwietnia b. r. zostało wygłoszonych 9 referatów na rozmaite tematy, wypowiedziane przez miejscowych prelegentów w lokalu „Domu Kresowego". Postaraliśmy się i o pokarm dla duszy, odprawiając trzydniowe rekolekcje przed uroczystością nzszego Patrona Św. Kazimierza, na którą to uroczystość przystąpiło do Komunji Św. 45-ciu druhów. Potem odbyła się uroczysta akademja ku czci Św. Kazimierza, którą zaszczycił swoją obecnością delegat Związku Stow. Mł. Pol. w Wilnie p. Bernard Rusiecki. W wielkim poście pomyślano i o sztandarze dla Stow. w Głębokiem. Następnie w wielkim poście urządziliśmy tydzień trzeźwości, na który złożyły się się: pochód z potworem przez ulice miasta, odczyty o zgubnem działaniu alkoholu, a także odbyła się kwesta.

W pierwszym dniu Wielkanocy, staraniem członków Stow. męskiego, odbyło się wspólne święcone, na które zaprosiliśmy Stow. Młodych Polek z Głębokiego, Doktora powiatowego pana Rejro i miejscowego ks. Dziekana. Spędziliśmy wieczór bardzo wesoło i mile, słuchając życzeń i powinszowań od Patrona, doktora i ks. Dziekana. Druchny wygłosiły kilka deklamacji wesołych i poważnych, a druhowie także zabierali głos.

W Niedzielę Przewodnią nasze Stow. obchodziło wielką uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru. Na tę uroczystość zaprosiliśmy Głębocką inteligencję. Sprowadziliśmy orkiestrę dętą z 85 p. p. z Nowo-Wilejki. Udekorowaliśmy salę w ogrodzie miejskim, z której przy dźwiękach orkiestry ruszyliśmy do kościoła na sumę, gdzie został wręczony nam przez ks. Patrona sztandar, i przez niego następnie przy ołtarzu poświęcony. Sumę celebrował ks. dziekan Zienkiewicz, podniosłe kazanie do młodzieży wygłosił ks patron. Po sumie przy dźwiękach orkiestry odśpiewano „Boże coś Polskę" i Stow. udało się w porządku wojskowym do ogrodu miejskiego, gdzie urządzono akademję i tańczono do białego dnia. Tą uroczystością zostało poruszone całe Głębokie. Stow. nasze nabrało rozgłosu i wzrosło w liczbę członków do 70, tak, że zaczęto się z nami liczyć a i podstawiać nogę. Przybyli do nas agitatorzy różni, ale nic nie wskórali. Przystąpiliśmy do „Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego"; odbywając ćwiczenia, zdobyliśmy przez to prawo do sum na ten cel przeznaczonych. Może dlatego, przez zazdrość pojawili się zdrajcy w naszem gronie. ale ich usunięto ze Stowarzyszenia. Założyli oni „Koło Młodzieży Wiejskiej", jednak na razie skutek tego był taki, że dostali się pod oko policji i pracują nieznacznie.

Wydzierżawiliśmy Ogród Miejski z teatrem letnim za 2 700 zl. na sezen letni. Pod okiem czułego Patrona został powołany patronat świecki w osobach p. Starosty, p. Burmistrza i Inspektora Szkolnego, tak, że obecnie zakreśliliśmy szerokie pole pracy, ale trudno jest, bo ciemnota przeszkadza u nas i nieufność.

Otrzymaliśmy obecnie tysiąc zł. od wydziału powiatowego na zakupienie instrumentów muzycznych do orkiestry dętej. Zdobyliśmy już bibljotekę dosyc pokaźną, składające się się 180 tomów.

„Czyńmy wszystko co każe Duch Boży
A całość sama się złoży".

Daniuszew. — S. M. P. męskie i żeńskie.

Stowarzyszenia: męskie i zeńskie istnieją drugi rok Członków obecnie 19 w męskiem i 18 w żeńskiem. Praca posuwa się powoli, gdyż mało członków patronatu i brak osób inteligentnych, którzy mogliby pokierować Stowarzyszeniem, a w dodatku przeszkadzają w pracy nieuświadomieni białorusini. Od nowego roku odbyły się w styczniu kursy kroju i szycia dla druchen. Uczęszczało koło 30 osób. Były dwa przedstawienia. odegrano „Poseł czy kominiarz", „Kontrakt", „Bolszewicy pod Warszawą. Stowarzyszenie ma bibljotekę — 96 tomów. Prenumeruje po dwa egzemplarzy „Przyjaciela Młodzieży", „Młodej Polki" i „Kirownika Młodzieży", jeden egz. „Przewodnika Katolickiego", „Hasło Narodowe". Stow. ma salę i obecnie postanowiło sprawić sztandar. Mamy nadzieję, że pomimo trudności nie zniechęcimy się do pracy, lecz ufni w pomoc Boga i Matki Najśw. z większą gorliwością będziemy nadal pracować.

S. M. P. w Podbrodziu.

Stowarzyszenie zostało zorganizowane w m. lipcu 1926 roku z liczbą początkową członków 39, z ustaloną opłatą wpisowego 30 gr. i miesięczną składkę 20 gr.

Obecnie członków 25, ubyło 14, dla których to wstęp został wzbroniony przez kierownika Szkoły Powszechnej w Podbrodzu. Zimową porą odbywały się pogadanki prowadzone przez ks. Kapelana Nowackiego, przytem odbywały się przedstawienia. Z przyjściem wiosny rozpoczęto przeszkolenia wojskowe, prowadzone przez Oficerów 23 p. Ułanów.

Również został zorganizowany chór, prowadzony przez wachmistrza 23 p. Ul. Stowarzyszenie posiada sztandar zawdzięczając to p. Domagale z Wilna. Stowarzyszenie środków materjalnych nie posiada. Dług nasz wynoszący 230 zł., którego koszta Stowarzyszenie spodziewa się pokryć przez urządzanie koncertów i zabaw.

Stowarzyszenie korzysta z bibloteki Macierzy Szkolnej w Podbrodziu.

Nowa Wilejka.
S. M. P. żeńskie im. „Chrystusa Króla"

Wyżej wspomniane Stow. zostało założone dnia 24 XI 1924 roku i liczyło 16 druchen. Praca S. M. P. w Nowo-Wilejce od czasu założenia aż do dnia dzisiejszego, przedstawia się w sposób następujący: Posiedzenia Zarządu odbywały się co tydzień, zebrania zaś plenarne, odbywały się przez te 2 lata raz na miesiąc, pozatem w 1926 roku druchny pracowały w sekcjach Ponieważ praca w sekcjach nie szła dobrze, z powodu zaniedbywania obowiązków ze strony druchen, oraz braku patronek, sekcje zostały na ostatnim walnem zebraniu rozwiązane.

Głównym punktem porządku zebrania plenarnego był każdorazowo odczyt z rozmaitych dziedzin.

Wspomniane odczyty były wygłaszane przez p. Patronkę, ks. Patrona, Nauczycielki Szkoły Powszechnej im. „Promyka", studentki miejscowe oraz przez same druchny.

Pozatem Stow. urządzało wieczornice połączone z odczytami treści religijnej, narodowej i oświatowej, chcąc w ten sposób uświadomić miejscowe społeczeństwo, zachęcić takowe do współpracy w Stowarzyszeniu. oraz przez to samo zasilić własną kasę.

Wycieczek krajoznawczych odbyło Stow. dwie: jedno po Polsce i jedno do Trok, oprócz tego odbywa Stow. co roku pielgrzymkę do Kalwarji.

Staropolskim zwyczajem Stow. Młod. Polek, wspólnie ze Stow. męskim urządza łamanie opłatka. Dotychczas uroczyste przyrzeczenia odbywały się w dniu 3-go maja i 8 grudnia, obecnie zaś zmieniono z 8 grudnia na 30 października na uroczystść „Chrystusa-Króla", którego Stow. obrało sobie za Patrona.

Co do praktyk religijnych, to Stow. wspólnych Spowiedzi i Komunji Św. odbyło 4 razy do roku. Oprócz tego druchny adorują przed Najświętszym Sakramentem w czasie Oktawy Bożego Ciała.

Całą pomyślną pracę z ubiegłych 2 lat, Stow. należy zawdzięczać czcigodnej p. Patronce W. Hejbowiczównej, która, nieszczędząc swych trudów i pracy podniosła Stow do zupełnego rozkwitu.

Potem, gdy nasza p. Patronka, nie zawsze mogła być z nami z powodu słabego zdrowia, praca w Stow. nieco się obniżyła. Ponieważ Stow. od chwili walnego zebrania zostało bez stałej opieki, można zauważyć brak karności, pomimo to Stow. przy pomocy W. Księdza Patrona E. Juniewicza oraz członka Patronatu Stow. męskiego p. W. Smierzchalskiego, rozwija się pomyślnie, bo poza pracą organizacyjną nie zaniedbuje wieczornic i odczytów. Dowodem tego, że Stow. potrafi pracować, jest ostatnia loterja zorganizowana przez druchny na cel sztandaru, z pomocą państwa Smierzchalskich, którzy przyczynili się do powiększenia ilości fantów przez prace i ofiarność. To też życzeniom druchen po części stało się zadość, bo za pieniądze z loterji kupiono materjał na sztandar, pod którym to, mamy nadzieję, że w dniu najuroczystszem dla nas Chrystusa Króla, staniemy z większą otuchą do pracy dla Boga i Ojczyzny.

Stow. prenumeruje 50 egzemplarzy „Młodej polki", po 1 egz. „Przyjaciela Młodzieży", „Kierownika", „Przewodnika Społecznego", „Przewodnika Katolickiego" i Brzasku". Oprócz tego Stow. korzysta z bibljoteki Polskiej Macierzy Szkolnej i zapoczątkowało budowę własnej bibljoteki. Przed kilku dniami przeżyliśmy smutną chwilę pożegnania po wieczne czasy swojej najdroższej i niedocenionej pani patronki, która z całym oddaniem się pracowała nad kształceniem naszych młodych dusz w myśl ideału dobra, prawdy i piękna.

Mamy nadzieję iż przy pomocy Bożej pod opieką Chrystrsa Króla, oraz opieką społeczeństwa miejscowego które zaczęło się nami interesować, osiągniemy swój szczytny cel, postępując według hasła „Sprawie służ".

Prezeska — Z. Czajkowska.

Sekretarka — J. Noniewiczówna.

Wiszniew — S. M. P. męskie.

Stow. Mł. Polskiej pod nazwą „Oświata" w Wiszniewie k/Bohdanowa zostało zorganizowane dnia 27-go XI. 1926 roku z inicjatywy księdza Proboszcza J. Wojdaga i przez instruktorkę p. Fr. Gołosuwnę.

Na pierwszem zebraniu organizacyjnem zapisało w poczet czynnych członków Stow. 35 osób i były przeprowadzone wybory Zarządu, zaś po upływie niespełna miesiąca 12 osób wystąpiło ze Stow. (w tej liczbie cały Zarząd) z tego powodu iż mieli ponad 25 lat życia, więc zgodnie z regulaminem nie mogli należeć do Stow. jako członkowie czynni.

Faktycznie Stow. zaczęło pracę od dn. 25-go lipca 1926 roku kiedy to były przeprowadzone nowe wybory Zarządu.

Obecnie Stow. liczy w swym gronie 4 czł. patronatu, 3 członków honorowych, 6 czł. wspierających, 16 członków czynnych i 7 kandydatów.

Patronem Stow. jest p. Mackiewicz Konstanty, prezesem druh A. Lewicki. Podczas całorocznej pracy w Stow. zostało wysłano listów 29, otrzymano 23.

Zebrań odbyło się: walnych 4, ogólnych 3 i plenarnych 20, na których było wygłoszono przez osoby starsze 14 referatów pod tytułem: „Cel i zadania S M. P.", „Znaczenie dostępu Polski do morzu", „Grzeczność i uprzejmość", „Gospodarność i oszczędność", „Szanuj zdrowie i pierwsza pomoc w nagłych wypadkach", „Cel i zadanie S. M. P.", „Znaczenie zastępu w Stow ", „Miłość Ojczyzny", Niebezpieczeństwo żydowskie", „Hygiena w życiu domowem", „O gazach truiących", „Skutki całorocznej pracy w Stow." oraz przez członków Stow. wygłoszono 6 referatów pod tytułem: „Pjaństwo", „Samodzielność", „Kształcenie umysłu i woli", „Młody Polak dobrze wychowany", „Konstytucja" i „Rząd".

Przeciętnie uczęszczało na zebrania 17 członków. Posiedzeń Zarządu odbyło się 24 na których było wygłoszono 7 pogadanek.

W dniach 5, 6 i 7 lutego 1927 r. odbył się trzydniowy Zjazd i kurs dla Zarządów oraz dla młodzieży niestowarzyszonej z pow. Wołożyńskiego.

W przeciągu roku urządzono było: 1 akademję ku czci Św. Stan. Kostki w dniu 13 listopada, wspólny opłatek, oraz 4 obchody w rocznicę powstania styczniowego, listopadowego, w rocznicę konstytucji 3-go Maja oraz w rocznicę założenia Stow.

W czasie zimowym egzystowały dokształcające kursy wieczorowe. W dniach 5 i 6 czerwca 1927 r. zorganizowano wycieczkę do m. Lidy na święto P. W. podczas którego Stow. dostało w nagrodę (za udział w zawodach) piłkę nożną.

S. M. P. wspólnie ze Stow. żeńskim zrobiło własną przenośną scenę, koszt której wyoosił 197 zł 95 gr. za co jeszcze nie zapłacono 11 zł. 50 gr.

Stan kasy Stow. przedstawia się w następujący sposób.

Przychód:

Z wpisowego	19 zł. 50 gr.
Ze składek miesięcznych	89 „ 75 „
Z innych dochodów	280 „ 55 „
Razem	389 zł. 80 gr.

Rozchód:

Za zrobienie sceny	zł. 92.95
Na bibljotekę	„ 40 —
Za komedyjki i podręczniki sportowe	„ 15 05
Za czasopisma S. M. P.	„ 17.75
Za książkowość i pieczęcie	„ 8.75
Wpłacono do T-wa LOPP.	„ 30.—
Wypłacono do Stow. żeńskiego	„ 54.75
Na składkę Związkową	„ 4.25
Na potrzeby kancelaryjne i pocztowe	„ 9.75
Rozchód na urządzenie przedstawień amatorskich, obchodów i akademji	„ 54.75
Na wydelegowanie druhów na Zjazd Delegowanych	„ 55.—
Razem	zł. 383 —

Saldo wynosi . . . zł. 6.80

Zaległych składek członkowskich jest na . . . zł. 14.75

Stan bibljoteki: 47 tomów w tem 42 t. nabyte za pieniądze, 4 t. ofiarowane przez czł. Stow., 1 t. w Pusty-

ni i Puszczy przyznany Stow. bezpłatnie przez Zarząd Gł. Polsk. Mac. Szkol. z funduszu im. H. Sienkiewicza, 6 egz. „Kierownika Stow.“, 12 egz. „Brzasku“, 6 egz. „Przyjaciela Młodz.“, 1 egz. „Przewodnika Katolickiego“, 7 egz. „Okólnika“ Zw. S. M P. w Wilnie, 1 egzemplarz „Młodość“, „Okólnik“ Zw. Łomżyńskiego S. M. P., 1 egz. „Ruchu Ludowego“, 10 egzempl. sztuczek teatralnych, 12 innych podręczników, oraz było wypożyczono 8 książek z bibljoteki Szkoły Powszechn. w Wiszniewie.

Ćwiczeń w zakresie P. W. odbyło się 12, oraz Stow. brało czynny udział w uroczystościach Kościelnych i Narodowych, a mianowicie trzymało straż honorową przy grobie Pana Jezusa w Wielką Sobotę oraz podczas procesji w dzień Bożego Ciała, a także w dniu 3-go Maja. Przed świętem P. W. odbył się dzień sprawności fizycznej.

Sekcja sportowa, liczy 21 czł., kierownik sekcji jest dh. naczelnik Wł. Kukowski. Istnieje drużyna piłki nożnej i piłki siatkowej oraz uprawianą jest lekka atletyka. Urządzono było 12 meczów piłki nożnej i 2 mecze piłki siatkowej.

Sekcja muzyczna liczy 6 czł., kierownik sekcji druh J. Michałowski, członkowie sekcji przygrywają zawsze na wieczornicach, obchodach, akademjach, przedstawieniach amatorskich i zabawach tanecznych. Instrumenty są własnością druhów, orkiestra gra „ze słuchu“ z powodu braku fachowego kierownika.

Sekcja dramatyczna liczy w swem gronie 11 druhów, kierownikiem sekcji i reżyserem jest druh A. Lewicki. W przeciągu roku było urządzono 10 przedstawień, 3 wieczornice, 4 zabawy taneczne i 6 zabaw i gier towarzyskich.

Sekcja chóralna liczy 8 członków, kierownik druh M. Jachimowicz. Żadnych wyników pracy dodatniej prawie do ostatniego czasu nie było z powodu braku fachowego kierownika, dopiero z dniem 24-go czerwca b. r. w sekcji zaczął organizować chór organista miejscowy p. Bieloszewski.

Zaznaczamy, iż praca w sekcjach dawałaby o wiele lepsze rezultaty o ile by niemi kierowali osoby starsze, oraz jeszcze i z następujących powodów: z braku własnego „Ogniska“ z braku placu na ćwiczenia i boiska, z braku funduszów na bibljotekę, z braku przyborów sportowych, oraz z nieprzychylnego odnoszenia się starszych osób i rodziców czł. Stowarzyszenia prawie do ostatniego czasu, tak do pracy w Stowarzyszeniu jak i do niego samego.

Wiszniew — S. M. P. żeńskie.

S. M. P. w Wiszniewie imienia Matki Boskiej Ostrobramskiej założone zostało dn. 27 czerwca 1926 roku. Założycielami są ks. Jarosław Wojdag były proboszcz parafji Wiszniewskiej i Franciszka Gołosówna czł. patronatu. Stowarzyszenie zorganizowane zostało z 25 członkiń z których wyłonił się zarząd z prezeską J. Bieniesiewiczówną nauczycielką na czele. Po otrzymaniu wskazówek oraz po zarejestrowaniu Stow. przez Związek w Wilnie, zarząd rozpoczął pracę kulturalno-oświatową w swojej miejscowości werbując nowe zwolenniczki, organizując odczyty i przedstawienia amatorskie, które z trudem narazie wystawiano, gdyż brak było odpowiedniego lokalu. Zaś pozwolenie na lokal szkolny mieszczący się w pobliżu na zebrania i przedstawienia z trudnością zostało wyrobione u inspektora szkolnego. Z chwilą otrzymania pozwolenia na lokal szkolny rozwój Stow. uwydatnił się bardziej przez powiększającą się liczbę członkiń dochodzącą do 46 druchen. Obecnie Stow. liczy 26 druchen. Dużo członkiń wystąpiło z braku zrozumienia o doniosłości tej organizacji. Po wyjeździe byłego ks. Proboszcza Protektora, zastępuje go obecny ks. proboszcz P. Bagiński.

W skład patronatu wchodzą 4 osoby na czele z patronką p. J. Szymulewiczową. Stow. prowadzi nadal pracę w kierunku kulturalno-oświatowym. Posiada 100 zł. na bibljoteczkę, zdobytą ofiarami starszego społeczeństwa. Ma własną scenę zrobioną wspólnie ze Stow. męskim. S. M. P. abonuje 4 egz. „Młoda Polka“, 1 egz. „Kierownik Stow. Mł.“ i 1 egz. „Brzasku“. W początkowej bibljoteczce Stow. posiada 14 książek ofiarowanych przez Fr Gołosównę, 1 rocznik „Okólnika“, 3 egz. „Okólnika“, 2 egz. „Radość“ pismo dla dzieci i młodzieży, 2 egz. „Młodość“ organ Zw. Mł. Djecezji Łomżyńskiej, i 5 egz. „Brzasku“.

Stan kasy Stow. przedstawia się następująco:

PRZYCHÓD.

Z wpisowego wpłynęło . . .	zł.	29.20 gr.
Ze składek miesięcznych . .	„	60 98 „
Z przedstawień amatorskich .	„	154.50 „
Z innych dochodów	„	95.75 „
Razem . .	zł.	320.43 gr.

ROZCHÓD.

Rozchodów poczyniono przez rok na sumę . . . . . zł. 111. 5 gr.

Zaległych składek członkowskich jest na sumę 12 zł. 20 gr.

W ciągu roku odegrano 8 przedstawień amatorskich, urządzono szereg wieczornic, akademji i obchodów, jak powstania listopadowego, styczniowego, sw. Stanisława Kostki. Wspólnie z druhami na 3-go maja, na których odbywały się śpiewy, deklamacje, monologi i odczyty. Podczas sezonu letniego ubiegłego roku Stow. żeńskie uprawiało gry ruchowe na wolnem powietrzu. Zaś w czasie zimowym druchny korzystały z kursów wieczorowych prowadzonych przez miejscowe nauczycielstwo, które oddaje się swej pracy z wielkim zapałem. Następnie z kursów kroju, szycia i haftu, założonych przez wydział powiatowy sejmiku w Wołożynie, trwających 9 miesięcy któremi kierowała p. Fr. Gołosówna oddając się również z wielkim zapałem i poświęceniem pracy na polu organizacyjnem, której Stow. żeńskie winno złożyć uznanie za tak wielkie poświęcenie z jej strony.

Przyczem druchny korzystały jeszcze ze zbiórek sekcyjnych, które odbywały się 2 razy na tydzień dla każdej sekcji i pogadanek wygłaszanych przez zaproszonych prelegentek i pre-

legentów. Stow. Mł. Polsk. wspólnie z męskim urządziło uroczystą wigilję Bożego Narodzenia, na którą złożył się obszerny i uroczysty program. Zebrania plenarne w Stow. odbywają się regularnie 2 razy na miesiąc, zarządu również 2 razy miesięcznie. Ogółem zebrań plenarnych odbyło się 20, walne zwyczajne 1 i walne nadzwyczajne 1, ogólnych ze Stow. męskiem 2 i zarządu tyleż.

Na zebraniach odbywały się referaty i odczyty następującej treści: „Przemówienie informacyjne“, „Rozwój Stowarzyszeń i praca społeczna w Stow.“, „Praca chętna i stanowcza w Stow.“, „Powstanie Polski“, „Kształcenie woli i charakteru“, „Grzeczność i uprzejmość“, „Gospodarność i oszczędność“. „Co powinna wiedzieć każda dorastająca Polka“, „Dlaczego my organizujemy się“, „Konstytucja, rząd, sejm i senat“, „Stan współdzielczości, a czasy obecne“, „Samokształcenie“, „Wpływ kobiety na kulturalne życie w społeczeństwie“ i „Sprawozdanie ze Zlotu w Poznaniu. Przy końcu pracy rocznej w Stow. przyczynił się bardzo jeszcze p. doktór sejmikowy St. Aramowicz urządzając taneczne zabawy dla miejscowych mieszkańców, celem zebrania pieniędzy na wysłanie delegatek na zlot do Poznania. Pieniądze przydały się bardzo dużo dla Stow., bo miało Stow. możność wysłać choć jedną delegatkę, która zobaczyła tę potęgę Polski, ten zapał do pracy społecznej co się wyrywa z kilku tysięcy piersi młodych Polek by ufundować gmach wspólną pracą, trwały i potężny, by trwał po wieki lat jako symbol pracy młodych rąk. Tak ubiegł rok pracy w Stow. przy zacnej i owocnej współpracy obywatelek i obywateli miasteczka Wiszniewa. Jak również nie można pominąć niejednych druchen, które naprawdę oddawały się z poświęceniem i z zaparciem się siebie dla pracy społecznej w młodym Stow.

Rok ten można nazwać raczej rokiem ciężkiej próby, a nie rokiem pracy systematycznej i regularnej.

Idołta — S. M. P. męskie.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Idołcie, którego mam zaszczyt być prezesem i na walny zjazd delegatem, zostało zorganizowane w dniu 1 marca 1927 r.

Do zorganizowania naszego Stow. wielce przyczyniło się Kółko Rolnicze „Znicz“ w Szczołnie pod przewodnictwem pana Konrada Doręgowskiego, które na jednym ze swych posiedzeń postanowiło uruchomić i wspierać materjalnie i czynnie nasze Stow.

Pracujemy w bardzo trudnych warunkach, bo tutejsza nieuświadomiona ludność nam nie sprzyja.

Od czasu założenia naszego Stow. odbyły się cztery zebrania plenarne, 7 zarządu i 3 wieczornice. Mamy już cztery sekcje: teatralną, sportową, kulturalno-oświatową i rolniczą, które pomyślnie się rozwijają, a orkiestra i chór znajdują się w stadjum organizacyjnem.

Członków obecnie liczymy 14 i 3-ch kandydatów. Posiadamy także sztandar, który został poświęcony przez Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa, Metropolitę Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego w dn. 26 czerwca 1927 r. podczas wizytacji Idołtowskiej parafji.

Rozchód:

Na sprowadzenie druków i książek organizacyjnych i t. p.	40 zł.
Na sztandar	60 zł.
Na wysłanie delegatów na Zjazd i Koronację M. B. Ostrobramskiej	140 zł.
Razem	240 zł.

(—) *S. Ławrynowicz*, prezes.

Traby. — S. M. P. męskie.

Rok 1927 rozpoczął się ważnym dla naszego Stow. wypadkiem. Dnia 9.I. 1927 r. odbyło się 1-sze przedstawienie urządzone przez nasze młode jeszcze Stow. Odegrano 1-aktowy dramat Osterloffa „Skazaniec“ i komedyjkę w 2-ch odsłonach p. t. „Łakomy Walek“ Kurpianki. Kierownictwo i reżyserję objął druh Jerzy Tuczyński prezes Stow., chórem kierował p. Kotek, miejscowy organista. Przedstawienie wywołało wielkie zaciekawienie wśród ludności, czego dowodem była licznie zebrana na przedstawienie publiczność nawet ze sfer żydowskich. Czystego dochodu było 80 zł., za które to pieniądze opłacono „Brzask“, „Przewodnik Społeczny“, „Przyjaciel Młodzieży“ i „Młodę Polkę“ oraz zakupiono bibljoteczkę w liczbie 37 tomów. Zebrań Zarządu i ogólnych było 20. Wygłoszono szereg referatów, a to: „Jak żywić krowy mleczne“ w kilku referatach, „Zgoda buduje niezgoda rujnuje“, „Alkohol i jego skutki“, „Formy parlamentarne“, „O grzeczności“, „Co to jest obowiązek“, „Praca i nauka jako drogi postępu i cywilizacji“. Po każdorazowem zebraniu śpiewano pieśni narodowe i hymn Stowarzyszenia.

W rocznicę Konstytucji 3 go Maja i na obchodzie ku czci Juljusza Słowackiego wygłoszono okolicznościowe referaty i przemówienia.

Przy uzyskaniu sal na zebrania i przy rozwoju Stow. wiele zasług położyli miejscowy ks. proboszcz P. Błażejewicz i pp. Dusiowie nauczyciele w Trabach, tak iż pomimo ciężkich warunków lokalnych, Stow. rozwija się powoli ale stanowczo.

W międzyczasie wyświetlano także filmy kinematograficzne o treści naukowej, wypożyczone z miejscowego Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz. W ostatnich dniach zawiązuje się Koło Przyjaciół Młodzieży, do którego wejdą jednostki z miejscowej inteligencji i sfer ziemiańskich.

Traby. — S. M. P. żeńskie.

Stow. nasze powstało 17 października 1926 r. po usilnem staraniu ks. proboszcza P. Błażejewicza z Trab. Dzięki jego apostolskiej pracy zapisało się do Stow. 18 osób, i tak ta garstka zaczęła się zbierać na zebrania, które odbywały się dwa razy na miesiąc. Na zebraniach zawsze można było usłyszeć słowa prawdy i nauki, jest możność rozjaśniać swe poglądy na szerszy krąg wiedzy, przez co młodzież staje się szlachetniejszemi członkami społeczeństwa.

Najpierw musimy zaznaczyć, że nasze Stow. bardzo małe postępy zrobiło w swej pracy, a to dlatego, iż nie było kogo, kto by mógł choć w początkach dopomóc pracy w Stow., aby młodzież mogła dobrze zrozumieć swe zadanie. A po takich dobrych i fachowych wskazówkach młodzież chętniej i energiczniej by się wzięła do pracy, a praca taka połączona z zapałem, dałaby dużo większe i lepsze rezultaty. Lecz tego do dziś dnia nie mamy, bo nasz gorliwy kapłan, który poświęca

swój wolny czas, nie może nam całkowicie dopomóc, gdyż ma dużo zajęć kapłańskich z których także bierzemy wzór i przykład w Stow.

Tak więc narazie prawie same pracujemy i aczkolwiek praca nasza nie wydala pozytywnych rezultatów, to jednak przez cały czas odbyliśmy 15 zebrań plenarnych i tyleż zarządu, na których miałyśmy wygłoszone następujące referaty: 1) „O potrzebach organizacji i korzyściach z nich wypływających, 2) „O należeniu do S. M. P.", 3) „O istnieniu Boga", 4) „Polska jako przedmurze chrześcijaństwa", 5) „O potrzebie oświaty i jej korzyściach", 6) Zgoda buduje, niezgoda rujnuje" i wiele innych okolicznościowych.

Następnie urządziło Stow żeńskie wspólnie z męskim dwa przedstawienia amatorskie i dwie wieczornice; sztuki były grane: dramat w 1 akcie „Dziesiąty pawilon" i komedyjka „Łakomy Walek". Dochód z przedstawień był przeznaczony na bibljoteczkę, która liczy 10 tomów w tej liczbie i „Trylogja" Sienkiewicza.

Dzięki energicznej współpracy organisty p Katka, mamy bardzo ładny chór, składający się z człon Stow., które bardzo chętnie uczęszczają na naukę dwa razy tygodniowo i z zapałem prawdziwie młodocianym śpiewają w kościele Panu Bogu na chwałę, oraz na zebraniach, podczas których dają urozmaicenia swoim ładnym śpiewem. Kapitałów Stow. nie posiada żadnych.

Mamy nadzieję, iż w przyszłości uwydatni się większy rozwój w pracy naszej, który złączy wszystkie córki m. Trab pod sztandar S. M P. i że w każdem sercu polki w Trabach rozebrzmi głos jeden: „Hej! do apelu stańmy wraz".

Sokółka.

Druh Godlewski pisze nam: Czytając w „Brzasku" o tem, jak powstają Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i jak one pracują, postanowiłem i ja opisać życiorys założenia S. M P. u nas, jak również krótkie sprawozdanie z działalności. Z chwilą odzyskania niepodległości naszej ojczyzny Polski, na terenie miasta Sokółki, zostały zorganizowane dwa koła, osobno: płci męskiej i żeńskiej.

Po niejakim czasie owe dwa koła połączyły się w jedno kolo pod nazwą Koło Młodzieży Wiejskiej i zgłosiły swą przynależność do Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej. W roku 1926 na wieść o powstaniu Wileńskiego Związku Stow. Młod. Polskiej powstała myśl wśród kilku członków parafji Sokolskiej podwładnej Arcypasterzowi Wileńskiemu żeby utworzyć też Stowarzyszenie Ml. Polskiej. Zgodnie z projektem powstało „Koło Młodzieży Polskiej" z przynależnością do Wil. Zw. S. M. P. Zaczęliśmy pracować i pracy tej wynik był następujący: zrobiono kilka wycieczek do sąsiednich S. M. P. a gdzie ich nie było, zaczęliśmy takowe organizować przez więcej urobionych druhów; wysłaliśmy dwie druchny i jednego druha na pierwszy zjazd delegowanych do Wilna. We wrześniu 1926 roku zwiedził Koło Sekretarz Jeneralny Związku Wileńskiego ks. Kafarski. Niedługo powstała myśl zwołania zjazdu delegowanych S. M. P. z powiatu Sokolskiego. Zjazd ten odbył się w dniach 10 i 11 października 1926 r. Były na nim wskazane główne cele i zadania S. M. P. przez ks. Kafarskiego Sekretarza Jeneralnego Związku i instruktora p. Jędrychowskiego. W drugim dniu zjazdu członkowie Koła w znacznej większości przeszli do opozycji ponieważ po wyjaśnieniu i zrozumieniu Statut S. M P. nie spodobał się im i przeszli z powrotem do Koła Młodzieży Wiejskiej. W dniu 17 października 1926 roku przyjechał instruktor Jędrychowski ze Związku S. M P. który w imieniu Związku zlikwidował Koło Młodzieży Polskiej i zorganizował S. M. P. do którego zapisało się 19 druchen i 4 druhów i od tej daty w Sokółce istnieją dwie organizacje Młodzieży.

Wobec małej ilości zapisanych druhów zalegalizowane zostało tylko Stow. Młodych Polek a druhowie dopomagali w pracy i stanowili zaczątek S. M. P. męskiej. Protektorem został wybrany ks. Krukowski miejscowy prefekt szkół, do Zarządu wybrani zostali większością głosów: Marja Wróblewska prezeska, Marja Matukówna—vice-prezeska, Marja Szumiłówna — sekretarka i Janina Bondarykówna — skarbniczka, podział funkcyj pomiędzy druhami był następujący: Prezes—Andruszkiewicz Ryszard, vice prezes — Kozłowski Kazimierz, sekretarz — Matczak i skarbnik — Fr. Godlewski. Po dokonaniu wyborów uchwalono po 2 razy w miesiąc odbywać zebrania plenarne. Wynik pracy przedstawia się następująco: odbyto posiedzeń zarządu 9, zebrań plenarnych 12. Urozmaicano je deklamacjami, urządzono 3 zabawy taneczne, z których dochód czysty został przeznaczony dla założenia kancelarji i częściowo na sztandar S. M. P. odczytów odbyło się 9, urządzono również Akademję ku czci św. Stanisława Kostki, prenumerujemy 2 egz. Kierownika, 2 egz. Młodej Polki, 2 egz. Przyjaciela Młodzieży i 2 egz. Brzasku które to pisma odczytujemy częściowo na zebraniach.

W dniach 7, 8, 9 maja r b. odbyła się kanoniczna wizytacja kościoła Sokólskiego przez Jego Ekscelencję Arcypiskupa Metropolitę Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego. Druchny i druhowie z S. M. P. dopomagali w pracy przy budowie bram i ozdabianiu kościoła. Na spotkanie Arcypasterza Stowarzyszenie Młodych Polek uchwaliło ubrać się w strój jednakowy. Uchwały owej solidnie dotrzymano i w dniu spotkania Arcypasterza stowarzyszenie po raz pierwszy wystąpiło gremjalnie wzbudzając radość u zwolenników a zazdrość u przeciwników. W czasie swej wizytacji przez Arcypasterza S. M. P. niektórzy przystąpili do Sakramentu Bierzmowania, a w czasie Mszy Świętej został wyświęcony sztandar S M. P. którego rodzicami chrzestnymi zostali p. doktór Błaguszewski i p. rejentowa Czarnocka, po nabożeństwie druchny i druhowie ustawili się w dwuszeregu przed plebanją gdzie został Arcypasterzowi wręczony bukiet kwiatów i wygłoszone odpowiednie przemówienie. Marsz powitalny odegrała orkiestra Sokólskiej Straży Ogniowej. Arcypasterz, życzył owocnej pracy dla dobra narodu i na zakończenie pobłogosławił Stowarzyszenie.

Druchny i druhowie przy dźwiękach orkiestry odmaszerowali do Świetlicy w której rodzice chrzestni sztandaru i pan burmistrz m. Sokółki złożyli życzenia. Świetlicę naszą również w imieniu Arcypasterza zwizytował ks. kapelan Walerjan Meysztowicz, którego powitała druchna Rybakiewiczówna Eugenja. Ks. patron Krukowski przedstawił stan naszego S. M. P. dziękując serdecznie ks. kapelanowi za słowa uznania i wizytację. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja po niej została odśpiewaną Rota. Po odśpiewaniu Roty S M. P. wspólnie z procesją odprowadziło Arcypasterza do bramy, przy której burmistrz pożegnał Arcypasterza w imieniu miasta.

W tej wielkiej uroczystości dla S. M. P. całe tłumy ludności wzięły udział, z rozrzewnieniem przyglądając się tym ceremonjom. Naprawdę ten dzień wielkiej radości pozostanie raz na zawsze w pamięci druchen i druhów, którzy wówczas stali w szeregach S. M. P. O przeszkodach jakie spotykamy na drodze w naszej pracy — S. M. P. w Sokółce, napiszę innym razem, a jest ich wiele, bardzo wiele.

Kwasówka, S. M. P. męskie i żeńskie.

Dzięki inicjatywie miejscowego ks. prob. Wl. Murawskiego, a poparciu okolicznego nauczycielstwa, zostało stworzone w dniu 30 stycznia b. r. z siedzibą w Kwasówce, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i Stowarzyszenie Młodych Polek. Grunt pod założenie tegoż przygotował swemi kazaniami wspomniany wyżej ks. proboszcz.

Patronat nasz, w skład którego wchodzi miejscowe nauczycielstwo, na każdem kroku bacznem okiem obejmuje całokształt swej pracy, mając niezgorszy Zarząd z druhem Stan. Rogowskim, jako prezesem na czele. W chwili założenia liczyło Stowarzyszenie nasze 37 druhów (Młodych Polek 37) obecnie 39 (30) — zmian większych nie było. Zebrań Zarządu (co każdy czwartek) odbyło się 16, tyleż zebrań plenarnych Na każdem plenarnem zebraniu wygłaszane były na tematy oderwane — odczyty, po których następowały urozmaicenia (gry i zabawy). Pierwsze zebrania plenarne poświęcone były wyłącznie niemal pracy organizacyjnej, na następnych prawie zawsze zapadały uchwały, idące po linji, raz obranej przez Stowarzyszenie. I tak w dniu 6.II. 1927 r. wybrano bibljotekarza, któremu powierzono zarząd bibljoteki Stowarzyszenia, składającej się z 197 tomów, dar ks. proboszcza. W dniu 20 lutego 1927 r. zapadła uchwała w sprawie utworzenia sekcji przysposobienia wojskowego. Rozwija się ona pomyślnie. W tymże samym dniu stworzoną została sekcja chóralna, pod kierownictwem miejscowego organisty.

Stowarzyszenie podało myśl, jak niejeden się wtenczas wyrażał, szaloną, a mianowicie wybrukowanie ulic we wsi Pohoranach Górnych i Dolnych, spiesząc na ten cel z subwencją 300 zł. Ludność zgodziła się na naszą propozycję. Myśl ta wprowadzana jest obecnie w czyn, gdyż w chwili obecnej prace kolo brukowania ulic w wyżej wspomnianycg wioskach są w pełnym toku. Wiele swej pracy włożył w tym kierunku nasz niestrudzony patron.

Dwa razy w tymże czasie dało Stowarzyszenie nasze wespół z druhnami przedstawienie, raz w zapusty, drugi raz w połowie maja b. r., dając komedyjkę p. t. „Potrójna narzeczona". Tę samą komedyjkę odegrało nasze Stowarzyszenie w lokalu szkolnym we wsi Żukiewiczach (położonych 8 km. od Kwasówki), dając wolny wstęp miejscowemu Stowarzyszeniu, które zostało założone przez nasz patronat, W tymże samym dniu odbyło nasze przysposobienie wojskowe wycieczkę do tejże wioski, co niemało wpłynęło na wzmocnienie ducha w tamtejszem Stowarzyszeniu, które to pracuje w niezwykle trudnych warunkach. Stowarzyszenie nasze lokalu własnego nie posiada, korzysta z sali szkolnej. Mając na uwadze sprawę własnego lokalu, Stowarzyszenie podało projekt stworzenia osobnej sali przy budującym się u nas domie parafjalnym. Sala ta byłaby jednocześnie schroniskiem przed niepogodą dla parafjan z dalszych stron. Do pilnych, a nie cierpiących zwłoki spraw należy kwestja utworzenia ochotniczej straży pożarnej — jest to jedna jeszcze niezałatwiona przez nas sprawa.

Zarząd (—) *St. Rogowski.*

(Dalszy ciąg sprawozdań w następnym numerze).

Kronika ilustrowana.



Sekcja teatralna S. M. P. w Dereczynie.

Humor.

— Podobno byłeś sądzony za obrazę władzy?

— A tak. Wyobraź sobie, nawymyślałem psu policyjnemu, pełniącemu służbę.

(„Cyrulik")

* * *

Pięcioletni smyk zgubił w tłumie ojca, beczy, szuka, wreszcie zwraca się do policjanta:

— Czy pan czasem nie widział jednego pana bez takiego chłopczyka jak ja?

(A to pan zna")

* * *

— Ależ nerwowy ten twój kolega Józek!

— Dlaczego?

— Widziałem go wczoraj na peronie dworca kolejowego. Spóźnił się na pociąg o kwadrans, a krzyczał, jakby się spóźnił o całą godzinę.

(„A to pan zna")

* * *

— Maniu, mówi pani do służącej, proszę zobaczyć, czy w salonie światła nie zostawiłam?

— Przechodziłam właśnie, proszę pani, ale nie zauważyłem, bo tam ciemno.

(„A to pan zna")

Odbito czcionkami tłoczni „Znicz" w Wilnie.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.